

Nr 7 156

16 Październik 2014 r.
Rok XI, ISSN 1730 - 4156

**OCZEKUJESZ
REZULTATÓW?
REKLAMUJ SIĘ W
NASZYM SERWISIE
INTERNETOWYM!**

www.naszeapoloniny.pl/reklama

Czytelnia
dla dorosłych



**MIEJSCE NA TWOJĄ
REKLAMĘ**

SWISS CONTRIBUTION Marka „Made In Karpaty” może być twoja.

Jeśli masz pomysł, jesteś właścicielem produktu / usługi, a twoim problemem jest dotarcie do klienta to nasza propozycja jest skierowana do Ciebie.

Mamy możliwości i narzędzia – przyłącz się do nas.

Regionalna Izba Gospodarcza w Sanoku w ramach projektu ALPY KARPATOM proponuje udział w partnerskiej sieci sprzedaży i marketingu produktów i usług regionalnych.



Regionalna Izba Gospodarcza
ul. Rynek 15, 38-500 Sanok
e-mail: biuro.madeinkarpaty@gmail.com
tel./fax: 13 46 304 44

www.madeinkarpaty.org

Cena: 3,00 zł
(w tym 8% VAT)

nasze

POŁONINY

Bieszczadzkie Czasopismo Regionalne

KANDYDACI DO SAMORZĄDU – NA START

**Kandydaci
na fotel burmistrza
Ustrzyk Dolnych**



**Kandydaci
na wójta
Gminy Czarna**



**Kandydaci
na wójta
Gminy Lutowiska**



**Polityczny wyścig czas zacząć
– w dzisiejszym wydaniu
Naszych Połonin prezentujemy
listy bieszczadzkich kandydatów
do samorządów**

str. 10-11



Zmarł „król” ustrzyckiego handlu.

13 września 2014 roku zmarł Zdzisław Rudziński – to człowiek minionych, a zarazem nowych czasów.

str. 8-9



I my możemy więcej.

W roku 2014 począwszy od marca dzieci i młodzież niepełnosprawna realizują zadanie „Możemy więcej”.

str. 15



Wciąż młodzi duchem seniorzy.

Poprawa aktywności społecznej osób starszych to główny cel „Akademii Bieszczadzskich Seniorów”.

str. 16

Państwowa Komisja Wyborcza

cel – wyeliminować lokalne komitety wyborcze

Wyborami samorządowymi zajmuję się od kilku kadencji i muszę przyznać, że z roku na rok jest to praca coraz cięższa i wyczerpująca. Państwowa Komisja Wyborcza robi bowiem wszystko by wyeliminować te najsłabsze lokalne komitety. Postaram się uzasadnić to stwierdzenie.

Po pierwsze już na starcie tegorocznych wyborów PKW zrobiła - moim zdaniem celowo - burdel z drukami wyborczych stronach PKW zostawiono druki z wyborów samorządowych z 2010 roku, jednocześnie zamieszczono nowe druki dotyczące wyborów terytorialnych. Wystarczyła chwila nieuwagi i drukowało się niewłaściwy druk. O pomyłkę było łatwo bo do jednych wyborów trzeba ściągnąć kilkanaście różnych druków. Tak więc komitety, które pobrały druk oświadczenia zgody na kandydowanie z 2010 roku musiały na gwałt wnieść poprawki bo ten nowy miał dwie nowe rubryczki dotyczące imion rodziców startującego w wyborach. Zresztą także w nowych drukach PKW palnęła błąd bo w oficjalnym druku brakło rubryki na podanie skróconej nazwy komitetu. Psu na budę taka informacja, ale zgodnie z wyborczymi przepisami komisje terytorialne takiej informacji żądały. Ci co się pospieszyli musieli błyskawicznie zmienić druki na nowe. Gdy to zrobili pan z PKW poinformował, że stare druki będą uznawane. Jak pamiętam z konferencji

prasowych szacowne grono zarządzające PKW ma bardzo szacowną średnią wieku. W PZPN mówiono o nich o podobnych wiekowo działaczach „Leśne dziadki”, może pora leśnych dziadków z PKW też jak najszybciej wymienić.

Rejestrowałem komitet wyborczy, który miał prawo zgłaszać kandydatów do rady powiatu, miasta, gmin oraz prawo zgłaszania kandydatów na burmistrza i wójtów. By skompletować wszystkie druki musiałem zmarnować cztery rzęzy papieru. Pytam po jaką cholere. Ustawa wyborcza nakazywała mi zebranie 25 podpisów celem zarejestrowania Komitetu Wyborczego. To potrafię zrozumieć. Więcej, mógłbym tych podpisów zdobyć nawet 500, z tym że powinny to być jedyne podpisy jakie w tych wyborach taki komitet jak mój powinien zbierać. Bowiem po zarejestrowaniu Komitetu to ja jako pełnomocnik powinienem decydować kto z jego list będzie kandydował. Tymczasem każdy z radnych musiał jeszcze dodatkowo zdobyć minimum 25 podpisów. Nie muszę mówić, że podpisy były takie same dla każdego startującego. Ludzie klęli jak szewcy na ten kretyński przepis. W mieście do rady startowało po kilkunastu radnych z każdej listy, list było osiem, czyli około 120 kandydatów, każdy mógł poprzeć dowolną liczbę kandydatów, tak więc co niektórzy popierający kandydatów obywatele musieli złożyć ponad setkę podpisów. Do tego rzecz jasna do-

szły podpisy popierające kandydatów do rady powiatu. Tak więc ręka mogła zabołec od tego podpisywania. Obłuda, zakłamanie, kretynizm – tak można w delikatny sposób odnieść się do tego przepisu. Po co to wszystko. Jeśli już komisarz wyborczy zarejestrował Komitet Wyborczy, to już sprawą Komitetu powinno być to kogo wystawi na listach. Prawdziwą weryfikacją listy będzie kartka wyborcza wrzucona do urny a nie debilne powielanie głosów poparcia. Taki przepis rodzi jedno, każdy ma dość tego przekładania list poparcia, stąd tak często komitety decydują się na podrabianie głosów poparcia. Przyszła pora na zniesienie tego wymogu. Niech Komitety Wyborcze Wyborców zostaną zobowiązane do zebrania np. w mniejszych powiatach 300-500 podpisów, w większych 500-1000 podpisów i niech to wystarczy. Ta liczba podpisów wyeliminuje przypadkowe komitety, wszelkich oszołomów. Później nie powinno się już zbierać podpisów. To tak jak w przypadku burmistrza, wójta, wystarczy zgłosić kandydatów w więcej jak w połowie okręgów wyborczych i głosów poparcia nie trzeba już zbierać.

Sprawa druga. Konieczność - w tych wyborach - stworzenia stron internetowych przez Komitety Wyborcze. Wyobraźcie sobie państwo, że nagle w całej Polsce zachodzi potrzeba utworzenia kilku tysięcy stron internetowych. Osób posiadających tą umiejętność, mogących zrobić

to legalnie jest niewiele, ceny rosną błyskawicznie. Nie dziw więc, że za stronę, która za kilkadziesiąt dni będzie całkiem martwa trzeba była płacić ponad 1000 zł. To niepotrzebne drenowanie kieszeni małych komitetów, to jeden ze sposobów administracyjnego eliminowania ich z wyborczej walki. Podobnie jest z założeniem konta bankowego. Każdy kto zakłada konto wie, że potrzebne są numery REGON, NIP. Dobrze, że zdobycie REGON-u i NIP-u nic nie kosztuje, ale trzeba odwiedzić oddział GUS, Urząd Skarbowy, wykonać pieczętkę. To trochę kosztuje. Na dodatek już w listopadzie wszystko to trzeba likwidować idąc tą samą drogą co przy zakładaniu. Absurd. Gdy to konto założymy nie możemy przyjąć datku na konto wpłaconego w kasie banku, można to zrobić jedynie przelewem. Ma to stanowić sprawdzian uczciwości Komitetów, być oznaką przejrzystości działania komitetów. Niestety płacić z konta można też tylko przelewem. Proszę mi powiedzieć jak to zrobić na stacji paliw, czy płacąc za kartę telefoniczną lub inne drobne a niezbędne wydatki jak choćby papier, długopis. Przepis, który miał powodować przejrzystość działania komitetu wręcz zmusza do drobnych oszustw. Można zaś inaczej. Każdy komitet wie ile może wpłacić jedna osoba i każdy musi tego przestrzegać. Oszustwo i tak wyszło by przy rozliczeniu działalności komitetu. Przepis wprowadzono dla ogólnopolskich



Moim zdaniem

Wiesław Stebnicki

Komitatów gdzie przepływają ogromne pieniądze. W lokalnych komitetach wpłaty na konto to w najlepszym razie kwoty kilkuset zł., a przeważnie sumy 50-100 zł. Po jakimś czasie więc te skomplikowane procedury. Po to by znów utrudnić życie małym komitetom.

Reasumując można śmiało stwierdzić, iż istnieje jakaś cicha zmowa mająca na celu wyeliminowanie tych mniejszych komitetów. Obowiązkowe upartyjnienie nawet tych najbardziej lokalnych komitetów zmierza ku końcowi. Jeśli ktoś nie przerwie tego chocholego tańca to już w następnych wyborach, dajmy na to w Kaczycach Dołach Górnych, do walki o mandat radnego przystąpią kandydaci PO, SLD, PiS, PSL czy też innych partii. Braknie zaś miejsca na lokalne komitety Przyjanych, Aktywnych, Samorządnych, Naszych KWW w Kaczycach Dołach.

I jeszcze inna istotna sprawa. Powstało w kraju kilka ogólnopolskich Komitetów Wyborczych. Komitety te mimo iż nie wystawiają swoich kandydatów w danym

powiecie, mieście, czy gminie mogą jednak wystawiać członków komisji obwodowych. Wystarczy wpłacić na podane konto 30 zł, a stajesz się członkiem Komisji Terytorialnej z dietą 300 zł. To też nieuczciwy, choć zgodny z przepisami PKW sposób działania. Tymczasem każdy z Komitetów powinien mieć prawo do wystawienia członków Komisji Obwodowych tylko tam gdzie ma swoich kandydatów startujących w wyborach. Proste to, a niepojęte dla ludzi z PKW.

Całe szczęście, że w komisjach terytorialnych siedzieli też mądry ludzie, którzy potrafili w rozsądny sposób podchodzić do nieprawidłowości w składanych przez komitety listach kandydatów. Jeśli postępowali by w sposób równy „leśnym dziadkom” z PKW wielu komitetom nie udało by się przebrnąć w tym roku przez gąszcz formalności związanych z rejestracją kandydatów do samorządów. I chwala im za to.

Wiesław Stebnicki

Kandydaci KWW Przyjazne Bieszczady w wyborach samorządowych

Popieramy Dorotę Piękoś-Gliwską startującą w wyborach do Sejmiku Samorządowego województwa Podkarpackiego startująca z listy SLD - Lewica Razem z drugiego miejsca listy.

PRZYJAZNE BIESZCZADY

Kandydaci KWW Przyjazne Bieszczady do Rady Powiatu Bieszczadzkiego

Okręg Nr 1



- | | |
|-------------------------|-----------------------------|
| 1) Stebnicki Wiesław | 7) Demkowska-Ożóg Katarzyna |
| 2) Jurek Andrzej | 8) Mołodyński Zdzisław |
| 3) Tomońska Maria | 9) Demczyna Zofia |
| 4) Granatowska Elżbieta | 10) Daś Irena |
| 5) Jachym Bartłomiej | 11) Gałuszka Wiesław |
| 6) Szuba Agnieszka | 12) Staszewski Edward |

Okręg Nr 2



- | | |
|----------------------|----------------------|
| 1) Wojtaszek Tadeusz | 7) Konik Ewa |
| 2) Skowroński Marek | 8) Staszewska Janina |
| 3) Suchar Edyta | 9) Zoszczak Zbigniew |
| 4) Stebnicka Anna | 10) Wójcik Monika |
| 5) Jordan Jerzy | 11) Antosik Dariusz |
| 6) Dajczak Bogumiła | 12) Babiarz Jarosław |

Okręg Nr 3



- | |
|----------------------------|
| 1) Kluz Tadeusz |
| 2) Krzemień Łukasz |
| 3) Magda-Pyzocho Agnieszka |
| 4) Wieczorek Bogumiła |
| 5) Machunik Karolina |
| 6) Jakubiec Grzegorz |

Listy kandydatów KWW Przyjazne Bieszczady

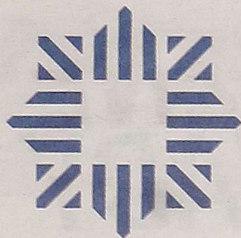
Lista kandydatów KWW Przyjazne Bieszczady do Rady Miasta Ustrzyki Dolne

- Okręg Nr 2 - Barbara Bodniak
- Okręg Nr 3 - Barbara Makulińska-Dec
- Okręg Nr 4 - Grzegorz Helmecki
- Okręg Nr 6 - Artur Lenard
- Okręg Nr 9 - Adam Konopelski
- Okręg Nr 11 - Janusz Daś
- Okręg Nr 13 - Zdzisław Kuźniar
- Okręg Nr 14 - Wojciech Kowalski
- Okręg Nr 15 - Stanisław Szymańczyk

Lista kandydatów KWW Przyjazne Bieszczady do Rady Gminy Lutowiska

- Okręg Nr 1 - Henryk Suszek
- Okręg Nr 3 - Arkadiusz Dygoń
- Okręg Nr 4 - Maria Henryka Gessner
- Okręg Nr 5 - Józef Mularski
- Okręg Nr 6 - Piotr Albert Sura
- Okręg Nr 9 - Agata Małgorzata Kazienko
- Okręg Nr 10 - Ewelina Katarzyna Amarowicz
- Okręg Nr 11 - Michał Antoni Szczerbicki
- Okręg Nr 14 - Roman Kwiatkowski

Kandydatem KWW Przyjazne Bieszczady na stanowisko wójta gminy Lutowiska jest **Grzegorz Paweł Jakubiec**



Wiadomości z Policji

Wypadki, kolizje, kradzieże i inne wydarzenia relacjonuje Rzecznik KP Policji w Ustrzykach Dolnych Dorota Krzywdzik-Łazowska

W Krościenku policjanci zatrzymali dwóch pijanych kierowców

Nie pomagają apele do kierowców, aby nie siadali za kółkiem po wypiciu alkoholu. Niemal codziennie dochodzi do zdarzeń z udziałem nietrzeźwych kierowców. 11-go października funkcjonariusze zatrzymali dwóch pijanych mężczyzn. Rekordzista miał blisko 3 promile alkoholu w wydychanym powietrzu.

11-go października w Krościenku, w gminie Ustrzyki Dolne policjanci zatrzymali dwóch nietrzeźwych kierowców. Tuż przed godz. 14 funkcjonariusze Ognia Patrolowo-Interwencyjnego zatrzymali nietrzeźwego 29-letniego mężczyznę, mieszkańca gminy Ustrzyki Dolne, który wjechał audi do przydrożnego rowu. Badanie alkometrem wskazało wynik 2,77 promila alkoholu w jego organizmie. Ponadto mężczyzna nie posiadał uprawnień do kierowania pojazdami.

W drugim przypadku policjanci z Zespołu Ruchu Drogowego z Komendy Powiatowej Policji w Lesku wykonujący swoje czynności na terenie gminy Ustrzyki Dolne na drodze krajowej nr 84 zatrzymali kierującego pojazdem czterośladowym, niedopuszczonym do ruchu. 21-letni mieszkaniec powiatu bieszczadzkiego znajdował się w stanie nietrzeźwości. Alkomat wskazał w jego organizmie 1,57 promila alkoholu. Ten kierowca również nie posiadał uprawnień do kierowania pojazdami.

Przypominamy, że za jazdę w stanie nietrzeźwości kierującemu grozi kara pozbawienia wolności do lat 2 i utrata prawa jazdy.

Nietrzeźwi kierowcy to prawdziwa plaga naszych dróg. Dlatego policjanci proszą, aby zwracać uwagę na przypadki siadania za kółkiem przez nietrzeźwych i zgłaszać je pod numer 112 lub 997.



11-latek ranny w zderzeniu dwóch volkswagenów

Ustrzyccy policjanci ustalają dokładne okoliczności wypadku drogowego, do którego doszło w Brzegach Dolnych w gminie Ustrzyki Dolne. W wyniku zderzenia się dwóch samochodów osobowych, ranny został 11-letni chłopiec. Dziecko trafiło do szpitala.

Do zdarzenia doszło 11-go października, kilka minut przed godz. 14 na drodze krajowej nr 84 w Brzegach Dolnych. Ze wstępnych ustaleń znajdujących się na miejscu policjantów wynika, że jadący w pasażerem 43-letni mieszkaniec Ustrzyk Dolnych, podczas wyprzedzania ciągu pojazdów, zderzył się z vw vento, którego kierująca 22-letnia mieszkanka gminy Ustrzyki Dolne skręcała w lewo. W wypadku ranny został 11-letni pasażer vento, którego przewieziono do szpitala w Ustrzykach Dolnych. Kierujący byli trzeźwi.

Bądź ostrożny kupując przez Internet

Bądźmy ostrożni w trakcie internetowych zakupów. Ustrzyccy policjanci ostrzegają od mieszkańców

powiatu zgłoszenia takich właśnie przestępstw. Funkcjonariusze przypominają, jak uniknąć internetowego oszustwa i nie stać się jego ofiarą.

Oszustwa dokonywane za pośrednictwem ofert kupna/sprzedaży są jedną z najstarszych metod wyłudzenia pieniędzy. Najczęściej oszuści zamieszczają bardzo atrakcyjną finansowo ofertę kupna różnych przedmiotów poprzez portale aukcyjne, ogłoszeniowe, sklepy internetowe, zakładając fikcyjne konta, czy też profile.

O tym jak łatwo wpaść w kłopoty przekonują się mieszkańcy powiatu bieszczadzkiego, którzy o podejrzeniu popełnienia przestępstwa informują policjantów. Schemat jest bardzo podobny: ofiara kontaktuje się z oszustem by kupić towar, a oszust chce otrzymać pieniądze przed realizacją zamówienia. Po wpłacie pieniędzy na wskazane konto, kontakt ze sprzedającym jest utrudniony, później najczęściej się urywa.

Tak było w przypadku mężczyzny, który zawiadomił Policję, że 5 września br. wysyłając prawie 700 złotych na adres jednego ze sklepów internetowych zamówił drewniane szafy, których do chwili obecnej nie otrzymał.

Jak uniknąć oszustwa?

Oferty sprzedaży w zaniżonej cenie nie odpowiadającej wartości rzeczywistej powinny wzbudzić naszą podejrzliwość. Nie zawsze to, co widoczne na zdjęciu, musi być takie samo w rzeczywistości, lub nabyte przez sprzedawcę w sposób legalny. Uwaga na próbki!

Jeśli chcemy wziąć udział w aukcji internetowej, sprawdźmy wiarygodność sprzedawcy, jego poprzednie aukcje oraz opinie kupujących na jego temat.

Jeśli licytujemy w aukcji internetowej, poczekajmy do zakończenia aukcji zanim przelejemy pieniądze sprzedawcy. Sprawdźmy, czy sprzedawca umożliwi opłatę przy odbiorze - to również wskazuje na jego wiarygodność.

Radzimy aby w żadnym wypadku nie wysłać pieniędzy „z góry”, za jakiegokolwiek towar. Korzystając z zagranicznych serwisów aukcyjnych nie dajmy się namówić na transakcję poza aukcją. Jeśli dostaniemy maila z informacją o wygraniu aukcji, sprawdźmy dokładnie czy wiadomość pochodzi od rzeczywistego sprzedawcy, zwłaszcza, gdy wskazany jest numer konta, na który mamy przelać należność. Gdy cokolwiek budzi nasze wątpliwości - nawiążmy korespondencję ze sprzedającym.

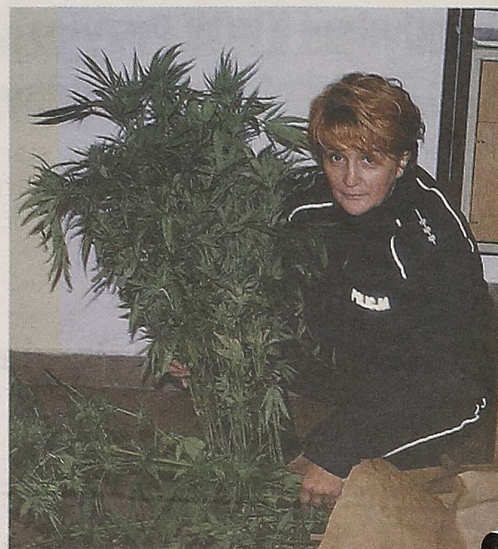
Pamiętajmy, że zawsze w razie jakichkolwiek wątpliwości możemy skontaktować się z obsługą portalu aukcyjnego. Przed zawarciem jakiegokolwiek transakcji w Internecie należy dokładnie sprawdzić osobę sprzedającą, czy firmę pośredniczącą w sprzedaży.

Apelujemy, by kupując przez Internet zachować zdrowy rozsądek, nie dać się ponieść emocjom związanym z tzw. „okazją cenową” oraz zachować przy najmniej podstawowe środki ostrożności.

Zatrzymani za uprawę i posiadanie narkotyków

Policjanci Wydziału Kryminalnego Komendy Powiatowej Policji w Ustrzykach Dolnych ustalili, że kilku mieszkańców gminy Lutowska prawdopodobnie uprawia konopie na terenie swoich działek. Funkcjonariusze swoje ustalenia potwierdzili w środę 1 października. Zatrzymali czterech mężczyzn w wieku od 23 do 27 lat. Mężczyźni usłyszeli zarzuty posiadania środków odurzających i uprawy konopi.

Przez kilka dni trwały operacyjne działania policjantów Wydziału Kryminalnego, którzy ustalili, że



w jednej z miejscowości na terenie gminy Lutowska uprawiane są konopie. Policjanci „przyglądali” się dwóm działkom. 1 października swoją obserwację zakończyli zatrzymując 4 mężczyzn w wieku od 23 do 27 lat. Podczas przeszukania mieszkań zatrzymanych, policjanci ujawnili ponad 100 gramów suszu roślinnego, 4 wysuszone łodygi i 46 roślin konopi.

Mężczyznom przedstawiono zarzuty posiadania i uprawy konopi. Wszyscy przyznali się do zarzucanych im czynów. Za ten czyn grozi im kara do 3 lat pozbawienia wolności.



Policjanci u przedszkolaków

Policjanci z Ustrzyk Dolnych odwiedzili dzieci ze Szkoły Podstawowej w Ustjanowej. Funkcjonariusze przekazali maluchom porady dotyczące bezpieczeństwa i zaprezentowali policyjny sprzęt.

Podczas spotkania mundurowi rozmawiali z przedszkolakami o bezpieczeństwie w domu, na podwórku i na drodze. Przedszkolaki i uczniowie oddziału zerowego otrzymali wskazówki, jak zachować się w sytuacji ataku groźnego pasa.

Szczególną uwagę poświęcono zagadnieniu dotyczącemu „osoby obcej”. Dzieci poznały zagrożenia, jakie mogą na nich czyhać podczas takich spotkań oraz dowiedzieli się, jak należy zachowywać się w kontakcie z taką obcą.

Na koniec spotkania, każdy maluch mógł zobaczyć jak wygląda policyjny samochód, a także wyposażenie policjanta do służby i posiedzieć za kierownicą radiowozu. Przedszkolaki mogły przymierzyć elementy umundurowania i usłyszeć dźwięk syren radiowozu. Każdy mógł się poczuć policjantem i niektórym dzieciom bardzo się to podobało.

Najmłodsi otrzymali serduszka kampanii „Kochasz? Powiedz STOP Wariatom Drogowym”, które mają za zadanie przypominać, jak ważne jest przestrzeganie przepisów ruchu drogowego. Maluchy przekażą swoje serduszka rodzicom i przypomną im o bezpiecznym zachowaniu się na drodze.

Dzieci podziękowały policjantom przekazując im piękną laurkę.



Wiadomości z Policji

Wypadki, kolizje, kradzieże i inne wydarzenia relacjonuje Rzecznik KP Policji w Lesku Katarzyna Antosz-Ulan

Pijany turysta „ranny” w wypadku, którego nie było

Policjanci interweniowali wczoraj wobec nietrzeźwego turysty, odnalezionego w przydrożnym rowie w Smereku przez innego turystę. 38-letni mężczyzna twierdził początkowo, że został potrącony przez samochód. Gdy jego wersja nie znalazła potwierdzenia w rzeczywistości, przyznał się, że nie pamięta, co się stało.

Wczoraj około godz. 9 policjanci zostali zaalarmowani przez turystę wypoczywającego w Bieszczadach, że w przydrożnym rowie w Smereku leży ranny człowiek. Jak ustalili policjanci, był to 38-letni mieszkaniec województwa śląskiego, którego pogotowie zabrało do szpitala.

Ponieważ mężczyzna twierdził, że wpadł do rowu, gdyż potrącił go samochód, policjanci przeprowadzili czynności na miejscu zdarzenia. W ich wyniku nie potwierdzono wersji o prawdopodobnym wypadku. Wówczas mężczyzna przyznał się, że nie pamięta, w jaki sposób znalazł się w rowie. Być może przyczyną był stan upojenia alkoholowego, w jakim się znajdował. W organizmie miał 3,2 promila alkoholu. Na szczęście dla niego okazało się, że jego początkowo groźnie wyglądające obrażenia są powierzchowne i nie

Awanturnicy odpowiedzą przed sądem

Dwóch braci, mieszkańców Leska sobotnią noc spędziło w policyjnym areszcie. Policjanci zatrzymali awanturników po tym, jak zakłócali ciszę nocną, a potem próbowali zaatakować interweniujących funkcjonariuszy. Teraz 35 i 34-latek odpowiedzą przed sądem.

O pomoc Policji w sobotę tuż przed północą poprosili mieszkańcy jednego z bloków w Lesku, którego sąsiedzi zakłócili ciszę nocną. Policjanci na miejscu zastali dwóch mężczyzn, którzy głośnym zachowaniem przeszkadzali sąsiadom w odpoczynku. 35-latek i jego 34-letni brat próbowali pobić interweniujących policjantów. Obezwładnieni przez funkcjonariuszy zostali przewiezieni do budynku komendy, gdzie okazało się, że obaj są pijani. W ich organizmach było blisko po 1,5 promila alkoholu.

Agresywni awanturnicy noc spędzili w policyjnym areszcie. Przed sądem odpowiadać będą za popełnienie przestępstwa, jakim jest naruszenie nietykalności cielesnej funkcjonariusza. Grozi za nie kara pozbawienia wolności do 3 lat, zagrażające życiu.



Zajeżdżała drogę motocyklistce

Lescy policjanci pracowali na miejscu wypadku drogowego, do którego doszło wczoraj około godz. 10.30 w Nowosiólkach. Ranny w zdarzeniu motocyklista został helikopterem przetransportowany do sanockiego szpitala. Jak wstępnie ustalili policjanci, kierująca audi a4 zajeżdżała drogę prawidłowo jadącemu motocyklistce.

Do zdarzenia doszło wczoraj około godz. 10.30 w Nowosiólkach. Jak wstępnie ustalili policjanci, 41-letnia mieszkanka Grabownicy Starzeńskiej wyjeżdżając z parkingu przy sklepie spożywczym, nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu prawidłowo jadącemu drogą relacji Hoczew- Baligród motocyklistce. 66-letni mieszkaniec Zagorza jadący hondą magna z poważnym urazem nogi śmigłowcem został przetransportowany do sanockiego szpitala.

Policjanci ustalili, że obydwójce uczestnicy zdarzenia byli trzeźwi. Kobieta za spowodowanie wypadku drogowego odpowie przed sądem.



Nietrzeźwi kierowcy na bieszczadzskich drogach

Lescy policjanci w miniony weekend zatrzymali dwóch turystów, którzy na „podwójnym gazie” przyjechali w Bieszczady. Obydwaj mężczyźni odpowiedzą za popełnienie przestępstwa, jakim jest prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości.

W piątkowe popołudnie policjanci w centrum Leska zatrzymali do kontroli drogowej kierującego fiatem uno, który zawracał na drodze jednokierunkowej. Okazało się, że 29-letni mieszkaniec Nowej Sarzyny, który w Bieszczady przyjechał na wypoczynek, jest nietrzeźwy. Mężczyzna w organizmie miał 1,47 promila alkoholu.

Z kolei zatrzymany w niedzielne popołudnie 26-letni mieszkaniec powiatu zamojskiego w organizmie miał 0,67 promila alkoholu. Policjanci zatrzymali go w tym stanie w Hoczwi, podczas gdy kierował swoją audi a4.

Obydwaj kierowcy dziś rano usłyszeli zarzut popełnienia przestępstwa, jakim jest prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości. Grozi za nie kara pozbawienia wolności do 2 lat.

Policjantki z wizytą u przedszkolaków

Dzieci uczęszczające do przedszkola w Myczkowie zaprosiły do siebie funkcjonariuszy Komendy Powiatowej Policji w Lesku, by jak co roku na początku roku szkolnego przypomnieć sobie o najważniejszych zasadach bezpieczeństwa.

Podczas spotkania z dziećmi policjantki przypomniły dzieciom o podstawowych zasadach bezpieczeństwa. Omówiły, jak należy się poruszać w pobliżu dróg, przypomniły o obowiązku zapinania pasów podczas jazdy w foteliku samochodowym oraz opowiedziały, dlaczego należy nosić odblaski podczas wieczornych spacerów.



Dzieci opowiadały o swoich przygodach związanych z bezpieczeństwem i wspólnie zastanawiały się, jak należy się zachowywać, by takie historie zawsze kończyły się szczęśliwie. Kończąc spotkanie funkcjonariuszki przypomniły dzieciom, że Policja robi wszystko, aby każde z nich mogło żyć, uczyć się i bawić bezpiecznie.

Nietrzeźwy turysta wypadł z okna

Policjanci pracowali na miejscu wypadku, w wyniku którego poważnych obrażeń kręgosłupa oraz głowy doznał mieszkaniec Wieliczki. Funkcjonariusze wykluczyli udział w zdarzeniu osób trzecich. Jak ustalili, pijany turysta wypadł przez okno wynajmowanego domku letniskowego.

Do zdarzenia doszło w sobotnią noc, około godz. 3. Jak ustalili funkcjonariusze, z piętra domku letniskowego w miejscowości Hoczew wypadł 33-letni mieszkaniec Wieliczki, doznając poważnych obrażeń ciała. Turysta wcześniej spożywał alkohol podczas ogniska, które palił ze znajomymi. Chwilę po zdarzeniu w organizmie miał ponad promil alkoholu.

Policjanci wykluczyli w zdarzeniu udział osób trzecich. Nietrzeźwy mężczyzna chciał sprawdzić, czy impreza trwa nadal, wychylił się z okna i stracił równowagę. Z obrażeniami kręgosłupa i głowy trafił do szpitala.

R E K L A M A

SPRZEDAM TANIO

Mieszkanie 39 m.kw.

w Ustrzykach Dolnych przy ul. Piastowskiej

2 pokoje, kuchnia, łazienka, wc, balkon, III piętro

CENA DO NEGOCJACJI

tel. kom. 513 251 102

/proszę dzwonić po godz. 20:00, nie odpowiadam na sms/

ODWIEDŹ KONIECZNIE

NASZĄ STRONĘ INTERNETOWĄ

www.naszeponiny.pl



Wiadomości z Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej i Służby Celnej

Próby przemytu, fałszowanie dokumentów, nielegalne przekraczanie granicy



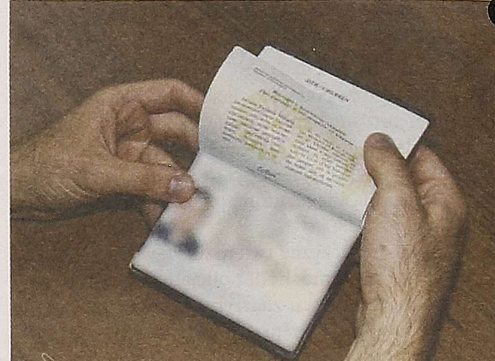
nie przynoszą rezultatu. Wezwane na miejsce zdarzenia służby muszą użyć siły. Dramaturgii zdarzeniu dodaje fakt, że część uczniów nie opuściła szkoły. Zdarzenie kończy się jednak happy endem - funkcjonariusze Policji i Straży Granicznej zatrzymują dilerów... bezsprzecznie, przyczynia się do tego labrador Straży Granicznej, wabi się „Denis”...

Oto scenariusz odbytych w dniu 10 października w miejscowości Zagórz międzynarodowych ćwiczeń ratowniczych z udziałem funkcjonariuszy z Placówki Straży Granicznej w Sanoku. Ćwiczenia odbyły się w ramach projektu: „Polsko-Ukraińska Akademia Bezpieczeństwa i Integracji Europejskiej - Zielone Bieszczady 2014”.

Celem ćwiczeń była koordynacja i doskonalenie lokalnego systemu ochrony bezpieczeństwa ludności cywilnej w wymiarze transgranicznym Polska-Ukraina.

Z ramienia Komendy BiOSG, ćwiczenia obserwował Komendant płk SG Piotr Patla.

Po zakończeniu działań taktycznych miało miejsce seminarium naukowe na temat tworzenia i funkcjonowania międzynarodowych systemów ochrony ludności.



Wyłudziły wize do Przemysla ale jechali do Hiszpanii

Funkcjonariusze z Placówki Straży Granicznej w Sanoku, podczas prowadzonej wczoraj kontroli drogowej, zatrzymali dwóch mężczyzn, którzy wyłudziły wize pracownicze aby wyjechać do Hiszpanii.

Dwóch obywateli Ukrainy w wieku 21 lat i 19 lat, podróżowało samochodem osobowym marki Mercedes. Funkcjonariuszom Straży Granicznej, którzy zatrzymali ich do kontroli w okolicy Dukli, przedstawili wize pracownicze. Obligowały ich one do podjęcia pracy w jednej z firm znajdujących się w Przemyslu. Jednak podczas składanych wyjaśnień, Ukraińcy przyznali, że nie mają zamiaru dotrzeć do Przemysla lecz... do Hiszpanii.

Komendant Placówki SG w Sanoku unieważnił obie wize oraz wydał dwie decyzje o zobowiązaniu do powrotu na teren Ukrainy w terminie 15 dni z zakazem ponownego wjazdu do Polski przez okres 6 miesięcy. Ponadto Ukraińcom przedstawiono zarzut popełnienia przestępstwa z art. 264 § 2 kk. tj. przekroczenie granicy państwa wbrew przepisom prawa poprzez podstępne wprowadzenie w błąd funkcjonariusza Straży Granicznej co do celu i okoliczności planowanego pobytu. Grozi za to kara pozbawienia wolności do lat 3.



Interwencja Straży Granicznej na pokładzie samolotu

Funkcjonariusze Straży Granicznej z Placówki w Rzeszowie – Jasionce, interweniowali wczoraj na pokładzie samolotu, który przyleciał z Oslo do Rzeszowa.

Kapitan samolotu, będąc już nad polską przestrzenią powietrzną, powiadomił Straż Graniczną, że na pokładzie maszyny znajduje się pasażer, który nie wykonuje jego poleceń, prawdopodobnie jest pod wpływem alkoholu i stwarza zagrożenie dla bezpieczeństwa lotu.

Po wylądowaniu samolotu, funkcjonariusze Straży Granicznej wyprowadzili z pokładu 29-letniego Polaka mieszkańca powiatu ropczycko - sędziszowskiego. Mężczyzna na widok funkcjonariuszy Straży Granicznej wyraźnie się uspokoił i wykonywał wszystkie ich polecenia. 29-latek przyznał się, że spożywał wcześniej alkohol, potwierdziły to badania na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu – wynik 0,96 mg/dm³.

Mężczyźnie za naruszenie prawa lotniczego grozi kara grzywny.

Art. 210 ust. 1 pkt. 9 ustawy z dnia 3 lipca 2002 roku Prawo lotnicze:

„Kto nie wykonuje poleceń dowódcy statku powietrznego związanych z porządkiem na pokładzie podlega karze grzywny.”



Podróbki na przemysłowym bazarze przy ul. Wilsona

W wyniku wspólnej kontroli bazaru w Przemyslu przeprowadzonej przez funkcjonariuszy Straży Granicznej z Medyki i Referatu Dozoru i Kontroli Gier Hazardowych Urzędu Celnego, ujawniono ponad 200 sztuk podrabianych wyrobów markowych firm, zwłaszcza odzieży i obuwia. Funkcjonariusze zatrzymali też papierosy pochodzące z przemytu. Szacunkowa wartość towaru to 7,5 tys. zł.

Funkcjonariusze objęli kontrolą przemysłowy bazar przy ul. Wilsona. Skontrolowano stragany i stoiska. Łącznie ujawniono ponad 200 sztuk odzieży i obuwia. Wśród podróbek były buty, skarpety, kurtki, bluzy, czapki, takich marek jak: Nike, Adidas, Reebok i Tommy Hilfinger. Do zajętego towaru nikt z handlujących

tam osób się nie przyznał.

Ponadto, u jednej z handlujących na bazarze Polek, ujawniono 40 paczek papierosów bez polskich znaków skarbowych akcyzy. Wszczęto sprawę karno – skarbową. Podróbki przekazano funkcjonariuszom celnym.

Funkcjonariusze obu służb działali w ramach wspólnych, międzynarodowych działań pod kryptonimem „Black Posejdon III” - mających na celu zwalczanie nielegalnego wytwarzania, wprowadzania do obrotu, przemytu oraz handlu nielegalnymi/podrabianymi wyrobami, tj. podrabiana elektronika, ubrania, kosmetyki, papierosy, alkohol, itp. Akcje takie będą kontynuowane.



Rowery, autokar i naczepa zatrzymane na granicy

Funkcjonariusze Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej, w ostatnich dniach udaremniłi kolejne próby przemytu skradzionych pojazdów.

W sobotę 11 października, 35-letni Ukrainiec próbował wywieźć z terytorium Unii Europejskiej autokar marki Stera (r. prod. 1999) pochodzący z przestępstwa. Podczas kontroli granicznej funkcjonariusze z przejścia granicznego w Medyce stwierdzili, że numer VIN pojazdu został przerobiony. Wartość zatrzymanego autokaru to 60 tysięcy złotych.

W tym samym dniu funkcjonariusze z Medyki udaremniłi wywiezienie roweru skradzionego na terytorium Niemiec. Wartość roweru marki BULLS model Styx to 1000 złotych. Rower przewoził w bagażniku samochodu marki Opel, 40-letni obywatel Ukrainy.

Natomiast w poniedziałek 13 października, funkcjonariusze SG z Medyki zatrzymali naczepę marki Samro o wartości 22 tysięcy złotych. Strażnicy graniczni stwierdzili, że numery VIN pojazdu zostały przerobione. Naczepę próbował wywieźć 55-letni Ukrainiec.

Dzisiaj (tj. 14 października) funkcjonariusze Straży Granicznej z przejścia granicznego w Korczowej zatrzymali kradziony rower marki CONWAY. 37-letni Mołdawianin, który przewoził rower powiedział, że kupił go na bazarze w Hamburgu. Strażnicy graniczni ustalili, że rower został skradziony na terenie Niemiec. Wartość roweru to 600 zł.

Wszystkie powyższe sprawy funkcjonariusze Straży Granicznej przekazali do dalszego prowadzenia funkcjonariuszom Policji.

Straż Graniczna uczestniczyła w ćwiczeniach „Zielone Bieszczady”

...doszło do wypadku osobówki i autobusu, z udziałem dilerów narkotykowych, którzy po ucieczce z miejsca zdarzenia ukryli się w szkole. Okazuje się, że negocjacje

ZAPŁONIE OGNISKO W URSA MAIOR

PROMOCJA KSIĄŻKI
„OPERACJA BIESZCZADY '40. HARCERZE W BIESZCZADACH”
Małgorzata Jarosińska

HARCERZE W BIESZCZADACH

SPOTKANIE UŚWIETNI WYSTĘP
HARCERSKIEGO ZESPOŁU „Z DOSKOKU”

Dojazd z Uherczech Mineralnych do Urswowca i w stronę Ustrzyk Dolnych. Budynek Ursa Maior położony jest przy głównej drodze krajowej.

18 PAŹDZIERNIKA, godz. 17⁰⁰, budynek Ursa Maior w Uhercach Mineralnych 122

Serdecznie zapraszamy na bieszczadzką promocję książki „OPERACJA BIESZCZADY '40. HARCERZE W BIESZCZADACH”

**18 października (sobota)
godz. 17:00
Budynek Ursa Maior
w Uhercach Mineralnych 122**

Dojazd:
z Uherczech Mineralnych trzeba kierować się w stronę Ustrzyk Dolnych. Budynek położony jest przy drodze głównej krajowej.

**SPOTKANIE UŚWIETNI WYSTĘP
HARCERSKIEGO ZESPOŁU „Z DOSKOKU”**

Operacja „Bieszczady '40” – to największa i najbardziej znana akcja harcerska lat powojennych, która rozpoczęła się w 1974 roku i miała trwać 10 lat – do czterdziestolecia Polski Ludowej. Miała włączyć harcerzy w zagospodarowanie i ożywienie kulturalne Bieszczadów i równocześnie umożliwić im przeżywanie wakacji wśród wspaniałej przyrody dzikich i niedostępnych wtedy gór. Niestety, dobrą i pożyteczną w założeniach ideę, obudowano taką ilością propagandy, sloganów i pustych haseł, a także zaplanowano na tak ogromną skalę, że musiała przekroczyć rozsądne granice i została uznana jako przykład propagandy sukcesu.

Książka nie mówi jednak tylko o 10 latach operacji „Bieszczady '40”, harcerze bowiem związali się z tą krainą dużo wcześniej i są tutaj do dnia dzisiejszego. Chce przypomnieć kiedy pojawili się w Bieszczadach po II wojnie światowej, co tutaj robili i jakie skutki do dzisiejszego dnia ma obecność młodych ludzi w szarych, zielonych i granatowych mundurach. A jeżeli lektura tej opowieści przypomni komuś własną młodość, jeżeli „oczyma duszy” zobaczy ognisko i niesamowite bieszczadzkie niebo, to będzie znaczyło, że trud nasz nie poszedł na marne.

ZAPRASZAMY!!!

Drużynowa Roku 2014

Komendantka Hufca Bieszczadzkiego ZHP w porozumieniu z komendą przyznała zaszczytny tytuł Drużynowej Roku dh. p.wd. Zofii Myrdek- nauczycielce Zespołu Szkół Publicznych im. Ks. Franciszka Stopy w Myczkowie.

Drużna Zofia Myrdek od wielu lat jest wolontariuszką w naszym hufcu. Obecnie prowadzi 28 Bieszczadzką Gromadę Zuchową „Leśne Duszki” w Myczkowie. Gromada należy do wyróżniających się w hufcu. Zuchy uczestniczą w większości przedsięwzięć hufca. Wyróżniły się w konkursach czytel-

niczych i plastycznych organizowanych w ramach projektu „Makuszyński- pisarz uśmiechu”, konkursie recytatorskim „Strofy o Ojczyźnie” na szczeblu hufca i wojewódzkim- zdobywając pierwsze miejsca, Festiwalu Piosenki Harcerskiej i Zuchowej „Bieszczadzka Nutka”, Złotach Hufca, konkursach świątecznych i wielu innych. Gromada bardzo dobrze współpracuje z miejscowym środowiskiem, lokalnymi władzami, rodzicami. Co roku organizowane są imprezy w ramach Nieobozowej Akcji Letniej. Drużynowa podjęła wiele starań, by wszystkie zuchy



były umundurowane. Dh. Zofia Myrdek systematycznie się dokształca z metodyki zuchowej. Jej praca drużynowej- wolontariuszki jest wzorem dla innych instruktorów w naszym hufcu.

Hm. Krystyna Paluch

**Ochotnicze Hufce Pracy
zapraszają do projektu**



- Masz więcej niż 16 i mniej niż 18 lat?
- Nie uczysz się, nie szkolisz, nie pracujesz?
- Posiadasz niskie kwalifikacje zawodowe lub niedostosowane do potrzeb rynku pracy?

**Przyjdź do nas !!!
Pomożemy Ci odnaleźć swój indywidualny :**

„Pomysł na siebie”

Co możesz zyskać ? :

- Kwalifikacyjny kurs zawodowy
- Indywidualne oraz grupowe zajęcia z doradcą zawodowym
- Wsparcie opiekunów, konsultacje psychologiczne
- Warsztaty aktywnego poszukiwania pracy
- Kurs ECDL
- Trening umiejętności społecznych
- Kurs przedsiębiorczości

Projekt oferuje dodatkowo:

- Zwrot kosztów dojazdu,
- Wyżywienie,
- Ubezpieczenie od NNW

Udział w projekcie „Pomysł na siebie” pozwoli Ci zrealizować Twoje marzenia.
WSPARCIE W RAMACH PROJEKTU JEST BEZPŁATNE

Więcej informacji udziela:

Hufiec Pracy w Sanoku Ul. Lipińskiego 109 Tel. 13 465 08 15 Email: hp.sanok@ohp.pl	Młodzieżowe Centrum Kariery w Lesku Ul. Jana Pawła II 18/B Tel. 13 469 65 10
---	---

**ODWIEDŹ KONIECZNIE
NASZĄ STRONĘ INTERNETOWĄ
www.naszepoloniny.pl**

Zmarł „król” ustrzyckiego handlu

Zdzisław Rudziński to prezes Miejskiej, a później Rejonowej Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu. To także wieloletni radny Rady Miasta. Dodać trzeba, że radnym był do końca swoich dni. Dziesięć lat temu opublikowaliśmy w „Połoninach” wspomnienia Zdzisława Rudzińskiego z pierwszych lat pobytu w Ustrzykach Dolnych. Wspomnień tych wysłuchał Marek Prorok. Dziś postanowiliśmy przypomnieć czytelnikom ten materiał.

Ustrzyki Dolne – lata pięćdziesiąte dwudziestego stulecia

Pochodzę z Kobyłan koło Krosna. W latach pięćdziesiątych po ukończeniu średniej szkoły handlowej otrzymałem tzw. nakaz pracy do Powszechnej Spółdzielni Spożyców (PSS) Społem w Ustrzykach Dolnych. Do Ustrzyk udałem się koleją, bo w tym czasie był to praktycznie jedyny dostępny publiczny środek lokomocji. Do Olszanic podróż przebiegała w miarę normalnie, ale później zaczęły się problemy. Do 1951 roku Olszanica była stacją graniczną, a linia kolejowa do Krościenka została przyjeta od Związku Radzieckiego w takim stanie, że mimo iż pociągi od Olszanic do Ustrzyk Dolnych poruszały się w zół-wim tempie to i tak wagonami trzęsło jak samochodami po wybojach. Do Ustrzyk dotarłem w dniu 12 lutego 1952 roku. Zima, dużo śniegu, uliczki zasypa-ne ponad miarę, bo odśnieżaniu nie było wówczas mowy, krótko mówiąc pierwsze wrażenia ze spotk-kania z moim nowym miejscem pobytu było prze-rażające. Dotarłem do nakazanego miejsca pracy, ustrzycki PSS mieścił się w Rynku na Pietrze budynku, w którym obecnie znajduje się biuro informacji turystycznej. Skierowano mnie do wyznaczonego mieszkania przy obecnej ulicy Bełskiej. Mieszkanie znajdowało się nad piekarnią wypiekającą drobne pieczywo. W miejscu tym mieścił się później zakład usług kominiarskich. Lokum do którego mnie skie-rowano trudno nazwać mieszkaniem w dzisiejszym rozumieniu. Był to pokój ośmioosobowy, który zaj-mowałem wspólnie z masarzami pracującymi w po-bliższej masarni.

Kilka zdań o wyglądzie miasta. Pierwsza uwaga natury ogólnej, miasto Ustrzyki Dolne po powrocie do Polski przedstawiało rozpaczliwy widok. Żadna z miejskich ulic nie posiadała przyzwoitego bruku i po większości z nich po opadach deszczu poruszanie się było możliwe tylko w butach gumowych. Wiele ulic było ulicami tylko z nazwy. I tak ulica Radziecka (obecnie Sikorskiego) była tak naprawdę wąwozem, który po opadach deszczu stawał się trudnym do przebrnięcia ciekim wodnym. W podobnym stanie były ulice Pionierska, Nadgórna, Rieczna, Nadbrzeż-na, Armii Czerwonej (obecnie Jana Pawła II) i Dzier-żyńskiego (obecnie Korczaka). Miasto nie posiadało ani wodociągów, ani kanalizacji, wodę czerpało się z kilku studni ulicznych. Taki sposób zaopatrzenia w wodę dotyczył wszystkich, zarówno domostw jak i sklepów i restauracji. Ulice były nieoświetlone i pa-nowały na nich „egipskie ciemności”, tylko w okoli-cach Rynku istniało kilka lamp ulicznych. Dzisiejszy wygląd Rynku znacznie różni się od tego z lat pięć-dziesiątych. Błotniste ulice i drewniane chodniki zbudowane z długich kawałków drewna. Często po postawieniu nogi z jednej strony deski, jej druga strona unosiła się do góry wyrzucając po opadnięciu fontanny błota. Część Rynku okolona była drewnia-nym płotem. Po stronie południowej, obok dzisiej-



szej apteki „Cefarmu” stał pomnik Józefa Stalina, a po przeciwnej stronie w miejscu dzisiejszego pomnika „Armii Karpaty” stał – wykonany z pomalowanych czerwoną farbą desek – pomnik poświęcony żołnierzom Armii Czerwonej. Bezpośrednio przed budynkiem byłej telekomunikacji wiejskiej było

coś w rodzaju wysypiska śmieci, a na całym obszarze Rynku nie było drzew, ani krzewów. Te rosnące do dzisiaj zostały posadzone w późniejszym czasie. Zapomniałem jeszcze o jednym elemencie, znacznie różniącym się od stanu dzisiejszego. Otóż okalające Ustrzyki dolne wzgórza – poza Kamienną Lawor-



Już w latach 50. przy rynku zlokalizowane były najważniejsze placówki handlowe.



Sklepy mieściły się też w wynajmowanych lokalach.

Zdzisław Rudziński

Urodzony 25 maja 1933 r. w Ustrzykach w latach 1952-1953 wiceprezes spółdzielni. Został prezesem od 1951 roku, w którym czasie w ruchu spółdzielczym. Należał do struktur Związku Zjednoczonej Partii Robotniczej do pracy w spółdzielczości zaopatrzenia, później jako sekretarz Powiatowego Związku

W okresie długoletniej pracy w tym zakładzie, którym kierował, wstały nowe obiekty; dokończono ulicę Czarnej, sieć sklepów w mieście, wodociąg gazowanych, restauracje, które przeszły kapitalne remonty. Dużo uwagi poświęcał na sprawy kulturalne i społeczne. Oznaczony Krzyżem Kawalerskim, Orderem Polski i innymi odznaczeniami.

/za wydawnictwem „50 lat

Zdzisław Rudziński to także prezydent Miasta zarówno przed wojną, jak i trzech kadencji po transformacji. Dobitnie o tym, że był człowiekiem nym i cenionym za swoją postać, świadczył najwięcej czasu jego sztandarowym przedmiotem organizacja dorocznych „Złoty obchodów „Złoty starszym w powiecie staż

13 września 2014 roku zmarł Zdzisław Rudziński. Nie ma chyba w mieście, powiecie osoby, dla której nazwisko to brzmiało by całkiem obco. Zdzisław Rudziński to człowiek minionych, a zarazem nowych czasów. Z tamtych lat pozostało mu - do ostatnich dni - społecznikowskie zacięcie, tak obce ludziom młodym, z nowych czasów zdolność wykreowania się, zdobycia zaufania u ludzi oraz zdolność załatwiania problemów dla wielu innych nierozwiązywalnych.

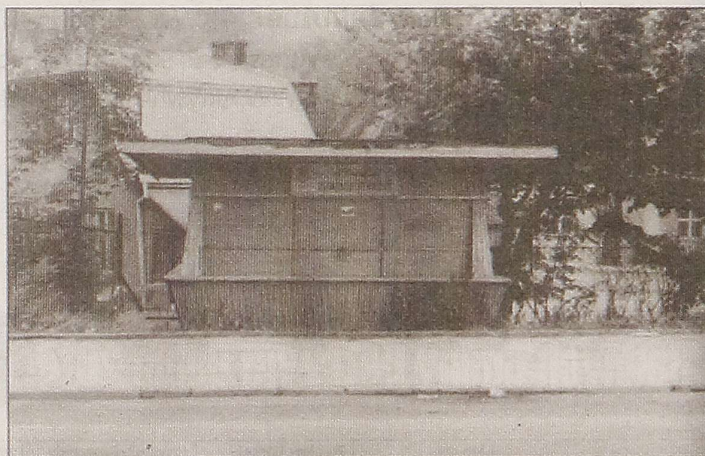
ta- były pozbawione drzew. Zasadzenia nastąpiły na przestrzeni kilku lat, rekami Ustrzyckiej młodzieży szkolnej i pracowników miejscowych zakładów pracy. Pomysłodawcą i głównym motorem zalesień byli pracownicy Lasów Państwowych. W bardzo złym stanie technicznym znajdowały się budynki, kryte głównie papą, a nawet słomą, w większości nieotynkowane sprawiały przygnębiające wrażenie. Te lepsze zostały zajęte przez instytucje państwowe. Sąd i prokuratura znajdowały się w kamienicy w której ostatnio mieściła się pizzeria „Manhatan”. Milicja zajmowała budynek przy dzisiejszej ulicy 29 Listopada, za którym mieściło się więzienie (obecnie Hotel Strwiąż). Szkoła Podstawowa i Liceum Ogólnokształcące stanowiły jedną jednostkę organizacyjną zajmującą budynek dzisiejszego LO. Najważniejszym i praktycznie jedynym miejscem rozrywek kul-

turalnych było kino, które zajmowało budynek dzisiejszego „Domu Harcerza” przy ulicy Korczaka. Sieć handlowa była niezwykle skromna. Sklep ogólnospółczyzny znajdował się na parterze rynkowej kamienicy zajmowanej dzisiaj przez Bieszczadzkie Centrum Informacji i Promocji, odrobinę dalej w lokalu dzisiejszego sklepu „Świat dziecka” był sklep sprzedający pieczywo produkowane w dwóch położonych

przy ulicy Belskiej piekarniach. Masarnia zajmowała trzy pomieszczenia w nieistniejącym już budynku w południowej stronie Rynku, w chwili obecnej miejsce to zostało zabudowane nowymi kamieniczkami. We wspomnianych pomieszczeniach odbywał się cykl produkcyjny wyrobów masarskich, jak również sprzedaż detaliczna. Jedyna w mieście restauracja „Bieszczadzka” znajdowała się mniej więcej w tym samym miejscu co dziś tylko na parterze. Naturalnie budynek wyglądał zupełnie inaczej. Lokal znajdował się na parterze budynku, na środku Sali restauracyjnej stały drewniane beczki z piwem, bezpośrednio do nich montowano pipę i rozlewano piwo do kufli. Kufle były myte w stojących obok wiadrach, a woda jak wspomniałem wcześniej pochodziła ulicznych studni. Nad restauracją zorganizowany został hotel, do którego wchodziło się od ulicy 1-go Maja. Funkcje magazynowe i handlowe spełniał również budynek dzisiejszej biblioteki. Mieścił się tam między innymi skup jabłek i skup makulatury. Na ulicy Dworcowej w miejscu gdzie dzisiaj stoją bloki mieszkalne, znajdował się skład materiałów przeznaczonych do budowy dróg. Tereny nad Strwiążem zajmowane dzisiaj przez „zielony rynek” i parking należały do Miejskiej Rady Narodowej i były zapleczem gospodarki komunalnej. Znajdowały się tu szopy, różnego rodzaju składziki i stajnie dla koni będących podstawową siłą pociągową. Budynki te pod koniec lat sześćdziesiątych „zagrały” w filmie „Wilcze echa”.



Zabudowania Ustrzyk D. we wczesnych latach 50.



Jeszcze w latach 70. niektóre punkty usługowe funkcjonowały w takich warunkach.



Lata 70. i początek 80. przebiegały pod hasłem współpracy pomiędzy spółdzielnią i harcerzami.

W tym samym czasie na terenie miasta Ustrzyki Dolne znajdowało się sześć samochodów, pięć gazików i Warszawa. Wszystkie gaziki należały do jednostek państwowych, były to; Komenda Powiatowa Milicji Obywatelskiej, Prezydium Powiatowej Rady Narodowej, rejon Lasów, Kopalnictwo Naftowe i Państwowy Ośrodek Maszynowy. Użytkownikiem Warszawy był Komitet Powiatowy Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Ustrzycka służba zdrowia mieściła się przy ulicy 29 Listopada w rozebrany już budynku starego szpitala. W budynku tym znajdował się szpital, przychodnia lekarska wraz z całym niezbędnym zapleczem.

Zupełnie oddzielnym problemem były w tym okresie podróże. Jedynym środkiem lokomocji łączącym Ustrzyki z resztą kraju była kolej. Na trasie do Przemysła jeździł pojazd samochodowy transportujący pasażerów w tzw. „budzie”. Były to na ówczesne czasy warunki luksusowe. O wiele gorzej mieli mieszkańcy wsi. Podam tylko dla przykładu, że do Lutowisk jedynym środkiem transportu był ciągnik, a podróż trwała praktycznie cały dzień. Muszę jeszcze wspomnieć o ówczesnych mieszkańcach miasta. W znakomitej większości byli to przesiedleńcy z terenów powiatów Hrubieszowskiego i Tomaszowskiego (HT). Ludzi tych wbrew woli przesiedlono w Bieszczady nie dając w zamian za pozostawione gospodarstwa praktycznie nic. Dla wielu z nich „świat się zawalił”. Zupełnie nie potrafili znaleźć się w nowej sytuacji. Wielu siedziało na spakowanych walizkach nie mając zamiaru dłużej pozostawać w trudnych bieszczadzkich warunkach, tym bardziej, że do życia na terenach górskich byli zupełnie nieprzygotowani. Do końca życia nie zapomnę krzywdy jaką tym ludziom wyrządzono.

Czarno-białe fotografie pochodzą z archiwum SHU „Halicz” w Ustrzykach Dolnych

Bieszczadzcy kandydaci do samorządów

Publikujemy listy kandydatów do bieszczadzkich samorządów. Gdy zbieraliśmy te dane nie opublikowano jeszcze oficjalnych list kandydatów, nie mniej jednak dane jakie zdobyliśmy nie powinny się różnić od tych oficjalnych.

Z tego co wiemy jak do tej pory z kandydowania zrezygnowała Stanisława Pacześniak z listy KWW Aktywni dla Bieszczad zgłoszona w okręgu Nr 2 do Rady Powiatu, rezygnację z kandydowania z tego samego Komitetu złożyła też Beata Maciołek startująca z okręgu Nr 8 do Rady Miasta Ustrzyki Dolne.

Kandydaci na fotel burmistrza Ustrzyk Dolnych



Marceli Kuca – KWW Zrobimy Więcej-Kuca
Bartosz Romowicz – KWW Aktywni dla Bieszczad
Ewa Sudoł – KWW Prawo i Sprawiedliwość
Henryk Sułuja – Bieszczadzkie Stowarzyszenie Samorządowe

Kandydaci na wójta Gminy Czarna



Bogusław Kochanowicz – KWW Aktywni dla Bieszczad
Marcin Rogacki – KWW Bieszczadzkie Stowarzyszenie Samorządowe

Kandydaci na wójta Gminy Lutowiska



Grzegorz Paweł Jakubiec – KWW Przyjazne Bieszczady
Krzysztof Mróz – KWW Bieszczadzkie Stowarzyszenie Samorządowe
Magdalena Skotnik – KWW Aktywni dla Bieszczad

Kandydaci na Radnych Gminy Ustrzyki Dolne 2014

Okręg	BSS	Polska Razem Gowin	PIS	Jan Kot	Zrobimy Więcej - Kuca	Przyjazne Bieszczady	Wspólna Sprawa Leszek Dobosz
1	Jan Kruk	0	0	0	Marceli Kuca	0	0
2	Renata Wolańska	0	Paweł Jurcaba			Barbara Bodniak	
3	Dariusz Wronowski	Adam Suchar	0		Anna Hamerska	Barbara Makulińska - Dec	
4	Leokadia Bis		Anita Szydelko		Krzysztof Rauer	Grzegorz Helmecki	
5	Ryszard Długi		Bogusław Pleskacz		Stanisław Semczyk		Dobosz Leszek
6	Marek Dziwisz		Rudna Monika			Artur Lenart	
7	Henryk Tymejczyk		Magdalena Łesak - Bulwan				
8	Grzegorz Oleksyk		Jan Fedczak		Jadwiga Darocha		
9	Julian Czarnecki	Emil Adamko	Janina Oterska			Adam Konopelski	
10	Stanisław Leszega		Marta Mermer	Jan Kot	Janusz Zadorożny		
11	Andrzej Steciuk		Andrzej Pałka		Cezary Konieczny	Janusz Daś	
12	Bogdan Ferenc		Janusz Balkota				
13	Piotr Hołubowski		Czesław Urban		Wiesław Wesolowski	Zdzisław Kuźniar	
14	Tadeusz Kocur		Artur Bobrecki			Wojciech Kowalski	
15	Zygmunt Ficek		Arkadiusz Lupa			Stanisław Szymanczyk	

Aktywni dla Bieszczad

Bieszczadzkie Stowarzyszenie Samorządowe

Przyjazne Bieszczady

Prawo i Sprawiedliwość

I OKRĘG

1. Leszega Jacek
2. Sekuła Katarzyna
3. Wrona Władysław
4. Osiadacz Żaneta
5. Piątkowski Mieczysław
6. Paszkiewicz Beata
7. Pankiewicz Grzegorz
8. Nowak Wioletta
9. Sydor Ryszard
10. Szpilka Katarzyna
11. Koncewicz Wiesław
12. Kniaziowski Jan

I OKRĘG

1. Korczak Piotr
2. Sałosz Barbara
3. Amarowicz Barbara
4. Krasowska Ewa
5. Przybyła Jacek, Piotr
6. Puszczałowski Tomasz
7. Kądziołka Bartłomiej
8. Sabara Marek, Tomasz
9. Plęś Marcin, Robert
10. Kisielewicz Alicja
11. Lachowska Ewa, Kat.
12. Jasiński Wiesław, Antoni

I OKRĘG

1. Stebnicki Wiesław
2. Jurek Andrzej
3. Tomońska Maria
4. Granatowska Elżbieta
5. Jachym Bartłomiej
6. Szuba Agnieszka
7. Demkowska-Ozóg Katarzyna
8. Mołodyński Zdzisław
9. Demczyna Zofia
10. Daś Irena
11. Gałuszka Wiesław
12. Staszewski Edward

I OKRĘG

1. Andruch Marek
2. Błachno Jarosław
3. Łukaszyk Dorota
4. Urban Ryszard
5. Szczerbicki Andrzej
6. Gwóźdź Piotr
7. Codello Aleksandra
8. Kwaśnik Bogdan
9. Jagielczuk Teresa
10. Gosztyła Kamila
11. Koszczka Andrzej
12. Paszkowska Irena

II OKRĘG

1. Bałtaj Witosław
2. Jarecka Jolanta
3. Wrona Jan
4. Kapuścińska-Frankowska Renata
5. Horodejczuk Jarosław
6. Bieniasz Małgorzata
7. Kuszniński Jarosław
8. Pacześniak Stanisława
9. Lemisz Krzysztof
10. Jareńko Katarzyna
11. Gaber Eugeniusz
12. Solarz Stanisław

II OKRĘG

1. Gąsior Krzysztof, Jan
2. Konopelski Edward
3. Konopka Marek
4. Bodnar Alina
5. Konik Zbigniew
6. Woch Iwona Agata
7. Kopacz Jolanta
8. Czuryło Dorota
9. Wawryszczuk Danuta
10. Paszkowski Grzegorz
11. Krasowski Zygmunt
12. Woźny Artur, Jan

II OKRĘG

1. Wojtaszek Tadeusz
2. Skowroński Marek
3. Suchar Edyta
4. Stebnicka Anna
5. Jordan Jerzy
6. Dajczak Bogumiła
7. Konik Ewa
8. Staszewska Janina
9. Zoszczak Zbigniew
10. Wójcik Monika
11. Antosik Dariusz
12. Babiarz Jarosław

II OKRĘG

1. Józefczyk Jan
2. Kocioła Robert
3. Iwanicki Jan
4. Buchtalarz Marta
5. Żurowska-Cybruch Ewa
6. Lenart Andrzej
7. Fundanicz Lidia
8. Podolak Marian
9. Szmyd Barbara
10. Zapilaj Kazimierz
11. Kruczek Krystyna
12. Terlecki Piotr

III OKRĘG

1. Podyma Włodzimierz
2. Kochanowicz Stanisław
3. Kozdęba Renata
4. Oliwko Elżbieta
5. Dydak-Gołąbek Renata
6. Mordarski Henryk

III OKRĘG

1. Mikołajczak Teresa
2. Płocka Bożena
3. Dyrda Zbigniew Andrzej
4. Siara Jacek
5. Lenkiewicz Bolesław
6. Tkacz Ewa

III OKRĘG

1. Kluz Tadeusz
2. Krzemień Łukasz
3. Magda-Pyzocha Agnieszka
4. Wieczorek Bogumiła
5. Machunik Karolina
6. Jakubiec Grzegorz

III OKRĘG

1. Derwich Antoni
2. Stecyk Grażyna
3. Marszałek Małgorzata
4. Bartnik Edward
5. Zajac Maria
6. Myśliński Stanisław

Kandydaci na Radnych Gminy Czarna 2014

1	Lubaczewski Aleksander Bałajewicz Wojciech Chudzik Grzegorz	Aktywni dla Bieszczad Nasza Gmina ... BBS
2	Kaźmierczyk Mieczysław Ziobrowska Helena Bargiel Elżbieta	Aktywni dla Bieszczad Nasza Gmina ... BBS
3	Sobiecka Katarzyna Smoleńska Karolina Krakowski Eugeniusz	Aktywni dla Bieszczad Nasza Gmina ... BBS
4	Heichel Franciszek Makowska Urszula Faber Adam	Aktywni dla Bieszczad Nasza Gmina ... BBS
5	Steciuk Sylwia Franczak Krzysztof	Aktywni dla Bieszczad Nasza Gmina ...
6	Korzyk Dorota Plezia Adam	Aktywni dla Bieszczad BBS
7	Kalamat Tomasz Tracz Krzysztof	Aktywni dla Bieszczad BBS
8	Piotrowicz-Szczurek Magdalena Tajak Ewelina Czerwotka Radosław	Aktywni dla Bieszczad Nasza Gmina ... BBS
9	Pikuła Adam	Aktywni dla Bieszczad

10	Sokalski Zbigniew Bachniuk Maciej	Aktywni dla Bieszczad BBS
11	Nieckula Magdalena	Aktywni dla Bieszczad
12	Dobosz Marzena Dryja Janina	Aktywni dla Bieszczad BBS
13	Banach Krzysztof Zawada Danuta	Aktywni dla Bieszczad BBS
14	Podraza Jan Podstawka Dominika Dyrda Maciej	Aktywni dla Bieszczad Nasza Gmina ... BBS
15	Maj Danuta Wierciński Andrzej Wierciński Władysław	Aktywni dla Bieszczad Nasza Gmina ... BBS

**ODWIEDŹ KONIECZNIE
NASZĄ STRONĘ INTERNETOWĄ
www.naszepoloniny.pl**



Integracyjne spotkanie niewidomych i słabowidzących

Po raz kolejny w Bieszczadniku w dniu 18 września odbyło się spotkanie integracyjne członków leskiego i bieszczadzkiego Koła Polskiego Związku Niewidomych oraz zaproszonych gości z okazji Dnia Białej Łoski.

Celem obchodów tego wyjątkowego święta jest przedstawienie opinii publicznej, władzom lokalnym, środkom masowego przekazu problematyki osób niewidomych i słabowidzących. Dla członków PZN jest to okazja do spotkania i zmanifestowania, że chcą godnie żyć bez ograniczeń i fałszywej litosci. W/w Koło zrzesza 90 członków, w tym 6 dzieci oraz jednego podopiecznego.

Na początku głos zabrała p. Łucja Bielec – Prezes Zarządu Koła PZN, która stwierdziła, że żadne z podjętych zadań, czy zamierzeń nie byłoby

możliwe do zrealizowania gdyby nie pomoc i życzliwość dobrych ludzi. Dlatego też korzystając z okazji podziękowała wszystkim darczyńcom oraz osobom wspierającym: władzom PZN w Rzeszowie, władzom samorządowym gminnym i powiatowym oraz sponsorom: p. Józefowi Folcik – dyrektorowi PGE Energia Odnawialna Solina – Myczkowce, p. Wojciechowi Głuszko Nadleśniczemu Nadleśnictwa Baligród, p. Józefowi Kosiba Nadleśniczemu Nadleśnictwa Lesko, p. Renacie Olech właścicielce apteki w Lesku, p. Bolesławowi Pięć właścicielowi apteki w Ustrzykach Dolnych, p. Halinie i Andrzejowi Szelcom właścicielom cukierni w Lesku, p. Krzysztofowi Gąsior staroście powiatu ustrzyckiego. Markowi Pańko staroście powiatu leskiego, p. Barbarze Janiewicz burmistrz miasta

i gminy Lesko, p. Henrykowi Sułtą burmistrzowi miasta i gminy Ustrzyki Dolne, p. Renacie Szczepańskiej wójt gminy Cisna, p. Agacie Pomykała wójt gminy Baligród, Baligród. Zbigniewowi Sawińskiemu wójtowi gminy Solina, p. Krzysztofowi Zapala wójtowi gminy Olszanica, p. Bożenie Czuryk dyrektor BDK w Lesku, p. Tomaszowi Prawda dyrektorowi

Krusalak wiceburmistrz Miasta i Gminy Lesko, p. Bożenie Czuryk dyrektor BDK w Lesku, p. Alicji Barzyk pracownicy Bieszczadzkiego, p. Tomaszowi Prawdzie dyrektorowi Bieszczadzkiego, p. Łukaszowi Szybowskiemu kierownikowi PCPR w Lesku, p. Janinie Sokołowskiej sekretarzowi Miasta i Gminy Ustrzyki Dolne, p. Magdalenie Wojtasik kierowni-



Bieszczadzkiego w Lesku.

Następnie minutą ciszy uczczono pamięć osób, których już nie ma w gronie członków PZN.

Kolejno p. Paweł Szybowski przedstawił krótki referat dotyczący historii święta i działalności PZN, po czym Prezes Zarządu Okręgu Podkarpackiego p. Ryszard Cebula oraz p. Małgorzata Musiałek Dyrektor Okręgu Podkarpackiego PZN wręczyli honorowe odznaki Przyjacieli Niewidomego p. Barbarze

kowi PCPR w Ustrzykach Dolnych.

W dalszej części uroczystości wystąpiły dzieci z Ogniska Pracy Pozaszkolnej oraz p. Barbara Chorążak laureatka Ogólnopolskiego Festiwalu Piosenki Folkowej.

Po wspólnym obiedzie zaproszono wszystkich do wspólnej zabawy przy muzyce, którą serwował dj. Robert Podsobiński z BDK.

(BDK)



R E K L A M A

IN-FORM MEDIA
www.in-formmedia.pl

USTRZYKI DOLNE

- DESIGN -
- POLIGRAFIA -
- REKLAMA -

druk cyfrowy - offsetowy - wielkoformatowy
wizytówki - ulotki - foldery - broszury - bannery - plakaty
projektowanie stron www - administrowanie - hosting
litery 3D - kasetony reklamowe - tablice - sztydy
skład DTP gazet - czasopism - katalogów

Cenisz sobie jakość i oszczędność czasu?
REALIZACJA NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI DRUKU OFFSETOWEGO
NAWET W 2 DNI ROBOCZE - zapytaj nas o szczegóły

KONTAKT TELEFONICZNY POD NUMEREM
+48 883 690 188
zadzwoń do nas lub poproś o kontakt
powiatulok@in-formmedia.pl

KONTAKT E-MAILOWY POD ADRESEM
kontakt@in-formmedia.pl
najbardziej optymalna droga kontaktu
powiatulok@in-formmedia.pl

ZAMÓW DRUK PRZEZ INTERNET
ATRAKCYJNE WARUNKI WYSYŁKI
przy druku wielkoformatowym i offsetowym

IN-FORM MEDIA
20100 Ustrzyki Dolne, ul. Piłsudskiego 10

Ślimak, ślimak pokaż rogi

Jest takie przysłowie, które znają wszyscy – „Ślimak, ślimak pokaż rogi dam ci sera na pierogi” – ser dzisiaj kupuje się w super marketce, zaś przysłowie można zmodyfikować i zamiast sera wstawić – kasy.

Tak, bo ślimaki mogą dać kasę. Wiedzą o tym ci, którzy w maju zbierają ślimaki winniczki i odstawiają do punktów skupu. Jednak na winniczkach kokosów dorobić się nie można z kilku powodów, po pierwsze dozwolony okres zbierania to zaledwie miesiąc maj, po drugie by zarobić trzeba przewędrować dziesiątki kilometrów po łąkach, lasach.

Jest jednak inny, lepszy sposób na zarabianie na ślimakach, można je po prostu hodować. Wiadomo, że hodowla wiąże się z pewnymi kosztami, to jest groźdzenie, materiał zarodkowy, chłodnia, suszarnia. Koszty można jednak zminimalizować jeśli w pobliżu jest większa hodowla która zajmie się skupem ślimaków i dostarczeniem materiału zarodkowego, paszy oraz udzieli instruktażu. Tak hodowla jest już w Olszanic. Jak twierdzi Józef Różycki właściciel hodowli wystarczy już dwa-trzy ary ziemi by wyhodować ponad tonę ślimaków rocznie. Koszt jakie się poniesie to około 5 zł za kilogram ślimaków, a sprzedać jej można nawet za 14 zł za kilogram. Jak więc widać może się to opłacać. Hodowla pozwala dostarczać ślimaki odbiorcom przez cały rok, a nie tylko w maju, ma więc przed sobą przyszłość. Jak powiedział mi Józef Różycki w kraju powstają duże ubojnie ślimaków, tym samym będzie rosło zapotrzebowanie na ślimaki. Różycki, mimo iż pod hodowlę przeznaczył spory kawał gruntu, ma chłodnię i suszarnię niezbędne do przechowywania i przygotowania ślimaków do odbioru, jest otwarty na współpracę z mniejszymi hodowcami, ponieważ sam nie jest w stanie wyprodukować odpowiednich ilości ślimaków.

Wszyscy zainteresowani hodowlą proszeni są o kontakt po numerem telefonu
503-524-700



Buździ mnie nie zaczęła radość dnia. W pospóchnu chleba jem śniadania. Domowa pańszczyzna załatwiam w gonitwie dloni. Z niecierpliwością uciecha kłami otwieram drzwi pracownik. Tam na ścieżkach mojego pędzia wydaję kolorowe godziny aż zaśnie ze mną zadowolony dzień



Zdzisław Pękalski

Bieszczadzki artysta urodzony w Szwabach w 1941 roku. Ukończył Studium nauczycielskie w Bieszczadach oraz Instytut Wychowania Artystycznego na UMCS w Lublinie. Od ponad 50 lat mieszka w Boczku, gdzie prowadzi artystyczną galerię sztuki. Swoją fascynację Bieszczadami wyraża przede wszystkim w malarstwie, rzeźbie, grafice, poezji. Fascynuje się kolekcjonarstwem, etnografią i archeologią. Swoje prace prezentował na licznych wystawach w kraju i za granicą.

Zdzisław Pękalski na wiosnę tego roku ciężko zachorował. Poddany był wielomiesięcznej hospitalizacji. Obecnie potrzebne jest dalsze leczenie i rehabilitacja na którą potrzebne są znaczne środki finansowe.

Zdzychu jest wspaniałym artystą, dobrym człowiekiem i osobą bardzo ważną dla naszego środowiska i nie tylko.

Niejednokrotnie wspierał potrzebujących ofiarowując swoje prace na aukcje charytatywne.

Komitet Społeczny na rzecz wsparcia leczenia i rehabilitacji artysty Zdzisława Pękalskiego organizuje zbiórkę prac od innych artystów połączoną z wystawą i ich sprzedażą podczas koncertu charytatywnego, który odbędzie się w Bieszczadzkim Domu Kultury w Lesku **19.10.2014**.

Komitet Społeczny

kontakt: Jolanta Kordyaczny tel. 693 461 182, 13 469 66 49
Bożena Czuryk tel. 664 143 235
zbiórka zgłoszona do Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji

"ZBIÓRKA FUNDUSZY NA LECZENIE I REHABILITACJĘ CHOROGE ARTYSTY ZDZISŁAWA PEKALSKIEGO" otrzymała numer "2014/768/KS".

POMÓŻMY ZDZICHOWI WYSTAWA 9.10.-19.10.2014 mała galeria BDK sprzedaż prac artystów KONCERT CHARYTATYWNY ZBIÓRKA PIENIĘDZY



19.10.2014

godz. 16.00

Bieszczadzki
Dom Kultury
w Lesku

LISTY

Odpowiedź na list pt. „Niesłychanie kosztowna dieta”

W odpowiedzi na list czytelniczki czuję się w obowiązku dokonania wyjaśnienia opisanych wydarzeń oraz udzielenia niezbędnych informacji. Do moich obowiązków jako dietetyka należy praca z klientem, która polega na przeprowadzeniu wywiadu i właśnie rozmowy z klientem! Wykonania analizy składu ciała - do tego celu wykorzystuję analizator składu ciała IOI 353 (pomiar tkanki tłuszczowej, mięśniowej, białka, minerałów, wiek ciała, zapotrzebowanie na kalorie i wiele innych), dokonania analizy aktualnej diety klienta - do wykonania tego zadania korzystam z programu do układania diet „Dieta 5.0.” (program określa zawartość 95 składników odżywczych w diecie oraz ich procentowy udział i rozkład na poszczególne posiłki, na podstawie tej analizy mogę określić między innymi rodzaj popełnianych błędów żywieniowych, niedobór/nadmiar składników odżywczych w aktualnej diecie - witamin, składników mineralnych, białka, tłuszczu, węglowodanów itp.). Następnie ustalam parametry diety (kaloryczność, indywidualne upodobania żywieniowe klienta tj. ulubione potrawy i produkty a także sugestie dotyczące rodzaju potraw i ich kombinacji w danej diecie, godziny posiłków i ich rozkład w ciągu dnia oraz cel do osiągnięcia i jego czas). Nawiązując do wizyty czytelniczki wszystkie te czynności oraz odpowiedzi na zadawane pytania zostały udzielone w trakcie spotkania, które trwało około 1,5 godziny. Następnie ustaliliśmy termin odbioru diety. Dieta została przekazana w terminie nieco innym niż wstępnie ustalono ponieważ Pani M. D. prosiła o przesunięcie terminu gdyż nie mogła pojawić się w wyznaczonym czasie. Opracowaną indywidualnie dietę z objaśnieniami przekazałam osobiście. Potwierdzenie wpłaty Pani M.D. otrzymałam.

Odpowiadając na zarzut powtarzających się produktów, posiłki, godziny posiłków, potrawy i produkty zostały wpisane w dietę takie o jakie prosiła Pani M.D. i są sprawą indywidualną dla każdego klienta. Produkty i potrawy uwzględnione w diecie są takie, które łatwo dostać na naszym lokalnym rynku i są zgodne z sezonowością. Dieta jest ustalana na miesiąc a nie

rok! Po tym czasie (tj. miesiącu) dokonuję korekty diety, M.D. korzystała z konsultacji 11 marca 2014 roku (pragnę zaznaczyć, że sama się do mnie zgłosiła, została poinformowana o koscie usługi i wówczas nie miała żadnych zastrzeżeń - przykładowo koszt usługi w innych gabinetach wynosi średnio: Rzeszów 500 zł, Sanok i okolice 300 zł, w moim gabinecie 190 zł), a zadzwoniła z żądaniem zwrotu gotówki końcem czerwca, a więc minęły od tego czasu blisko 4 miesiące. Zażądała początkowo zwrotu kwoty wyższej niż zapłaciła za wykonaną usługę, powołując się wg. Niej na „ludzkie współczucie”. Groziła, że jeżeli nie otrzyma zwrotu pieniędzy to, cyt. „obsmaruje mnie we wszystkich lokalnych mediach”. Dodatkowo życzyła mi lub komuś z bliskiej rodziny ciężkiej choroby, żebyśmy mogła się przekończyć jak to jest. Ja ze swojej strony wykonałam zamówioną przez Panią M.D. usługę, za którą otrzymałam ustaloną wcześniej zapłatę i zastanawiam się gdzie tu jest oszustwo??? Co więcej Pani M.D. była wtedy z tej usługi bardzo zadowolona.

Wracając do listu i innego nazwiska widniejącego na diecie - był to zwykły błąd spowodowany przestawieniem litery w nazwisku, pozostałe parametry jak data urodzenia, wzrost, masa ciała zgadzały się. Wielu osobom, które znajdowały się w trudnej sytuacji finansowej bezpłatnie udzieliłam porad dietetycznych, a także opracowałam indywidualne diety. Pani M.D. podczas wizyty mówiła, że przez całe życie pracowała za granicą i teraz na emeryturze może z tego korzystać, więc chyba nie jest w trudnej sytuacji finansowej. Osoby z chorobą nowotworową również mogą, a nawet powinny być na odpowiedniej diecie dostosowanej do stanu zdrowia. Takie diety też układam. Koszt modyfikacji diety zależy od stopnia dokonanych zmian od 0 do 15 zł.

Odpowiadając na kolejne zarzuty dotyczące mojego zatrudnienia odpowiadam, że jestem zatrudniona zgodnie z obowiązującymi w Polsce przepisami prawa (podkreślałam w Polsce, bo jak powiedziała Pani M.D. całe życie pracowała za granicą, a być może tam to wygląda inaczej?), a ów „mały gabinet” w hali Sportowej jest właśnie moim miejscem pracy. Odpowiadając na kolejne zarzuty, praca dla mnie nie jest stresująca! jak twierdzi Pani M.D., wręcz przeciwnie, bardzo ją lubię i wykonuję najlepiej jak potrafię zgodnie z moją wiedzą,

doświadczeniem i umiejętnościami (potwierdzone odpowiednimi dokumentami). Do dnia dzisiejszego żaden z moich klientów nigdy nie miał żadnych zastrzeżeń, a wręcz przeciwnie - spotykam się z życzliwością, wdzięcznością i podziękowaniem za okazaną pomoc w powrocie do zdrowia, pomoc w zmianie nawyków żywieniowych itp. Mimo, iż Pani M.D. życzyła mi i mojej rodzinie źle, obrażała, to ja szczerze życząc jej wszystkiego najlepszego przede wszystkim szybkiego powrotu do zdrowia i powodzenia w podejmowanych przedsięwzięciach.

P.S. Reasumując, nie wiem jaki cel miała osiągnąć Pani M.D. pisząc list do redakcji jeżeli nie ma zastrzeżeń co do wykonanej diety, a zwrot pieniędzy nie ma dla niej znaczenia - jedyne co przychodzi mi na myśl czytając ten list może być to, że wiadomość o ciężkiej chorobie i ogólne rozgoryczenie u Pani M.D. spowodowały nieuzasadniony atak i pomówienie mojej osoby (takie pomówienia są odpowiednio regulowane kodeksem prawa).

Redakcja

Opublikowaliśmy list Pani M.D. ponieważ nie był to list anonimowy, na dodatek poparty pewnymi dokumentami. Takie jest prawo każdego obywatela. Jeśli ktoś prowadzi jakąkolwiek działalność gospodarczą, jest osobą publiczną, musi się z tym liczyć. Reakcja na ten list była ogromna. Po pierwsze odwiedziła mnie mało sympatyczna, krzykliwa kobieta, która nie dopuszczała mnie do słowa, groziła sądem i innymi karami za to, że napisałam tak jej zdaniem szkodliwy artykuł. Jak widać jej wiedza była mialka bo nawet nie potrafiła odróżnić artykułu od listu. Dopiero groźba wezwania Policji uspokoiła tą bojowniczkę. Myślę, że niepotrzebnie nasłana. Odwiedziła mnie też Pani prowadząca tą działalność. Rozmowa była przyjemna, wiele sobie wyjaśniliśmy i wytłumaczyliśmy zasady drukowania takich listów i sposobów odpowiedzi na nie. Było jeszcze wiele rozmów i telefonów biorących w obronę właścicielki firmy. Mam świadomość, że sporo z tych rozmów i telefonów było steryowanych nie mniej jednak uważam, iż praca właścicielki firmy cieszy się uznaniem wielu ludzi. I tak to pozostawmy. Myślę, że każda dobra firma potrafi się wybronić, nawet wtedy gdy pojawi się jakaś pojedyncza choćby krytyka.

LISTY

Pan Redaktor Naczelny
Nasze Połoniny

W związku z szeregiem nieprawdziwych informacji zawartych w publikacji „Nadleśnictwo Ustrzyki Dolne – co jest grane?”, proszę o zamieszczenie w najbliższym wydaniu czasopisma poniższego oświadczenia.

Pani Ewa Sudoł, była Główna Księgową nadleśnictwa Ustrzyki Dolne nigdy nie była pracownikiem Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Krośnie. Jej pracodawcą było Nadleśnictwo Ustrzyki Dolne, a jej przełożonym Nadleśniczym tego Nadleśnictwa. Decyzja o odwołaniu Ewy Sudoł została podjęta przez Nadleśniczego Nadleśnictwa Ustrzyki Dolne jako kierownika zakładu pracy. W podejmowaniu tej decyzji nie brałem udziału, w szczególności nie była ona podjęta w uzgodnieniu ze mną, czy tym bardziej z mojej inicjatywy.

Z publikacji wynika, że 30 lipca 2014 roku „jako ówczesny dyrektor RDLP w Krośnie wręczyłem odwołanie” Ewie Sudoł. Otóż w tym czasie przebywałem za granicą, odwołania Pani Ewy Sudoł nie wręczałem, a nawet gdybym w tym dniu przebywał w zakładzie pracy, jako osoba nie zatrudniająca Ewy Sudoł i nie odwołująca jej z zajmowanego stanowiska, odwołania bym nie wręczał.

W związku z zawartą, w publikacji informacją dotyczącą prowadzonego postępowania karnego, oświadczam, że nie byłem aresztowany, w czasie przesłuchania złożyłem obszernie wyjaśnienia, w których nie przyznałem się do stawianych mi zarzutów i przekazałem szczegółowe wiadomości dotyczące okoliczności sprawy. Postępowanie jest w toku, na etapie wyjaśniania wszystkich okoliczności sprawy.

Edward Balwierczak

Szanowny Pan
Wiesław Stebnicki

Działając w oparciu prawo prasowe wnoszę o sprostowanie informacji zawartej w artykule „Nadleśnictwo Ustrzyki – co jest grane?”, albowiem informacje tam podane są nieprawdziwe i nieścisłe, nadto wprowadzające czytelnika w błąd;

Tekst sprostowania

Nie jest prawdą, że Pani Ewa Sudoł po powrocie z Krosna otrzymała odwołanie ze stanowiska Głównej Księgowej, że otrzymała je w Krośnie. W dniu 30.07.2014 Pani Ewa Sudoł nie była w Krośnie, a odwołanie wręczył Nadleśniczy Nadleśnictwa Ustrzyki Dolne Pan Roman Dudek w siedzibie Nadleśnictwa Ustrzyki Dolne.

Nie jest prawdą, że Pani Ewa Sudoł była księgową w Nadleśnictwie Ustrzyki Dolne. Pani Ewa Sudoł zajmowała stanowisko Głównego Księgowego.

Nie jest prawdą, że odwołanie Pani Ewy Sudoł ze stanowiska Głównego Księgowego wręczył ówczesny dyrektor RDPL w Krośnie Edward Balwierczak. Odwołanie ze stanowiska w dniu 30.07.2014 r., wręczył Nadleśniczy Nadleśnictwa Ustrzyki Dolne Pan Roman Dudek.

Uzasadnienie

Zgodnie z ustawą Nadleśniczy powołuje i odwołuje Głównego Księgowego Nadleśnictwa. W świetle powyższego opublikowana informacja, iż odwołanie Pani Ewy Sudoł ze stanowiska Głównego Księgowego wręczył ówczesny dyrektor RDPL w Krośnie Edward Balwierczak zamieszczona w artykule „Nadleśnictwo Ustrzyki – co

jest grane?”, nie tylko jest informacją nieprawdziwą ale przede wszystkim niezgodną z prawem. W dalszej kolejności w szczególności sformułowanie sugerujące cytata na str. 1 w Nr 6 Naszych Połonin „Księgową kontra Nadleśnictwo” że „na dodatek tuż po powrocie księgowej z Krosna – gdzie otrzymała odwołanie (...) narusza interes Nadleśnictwa, albowiem sugeruje przekazywanie informacji nie polegających na prawdzie przez osobę kierującą Nadleśnictwem Ustrzyki Dolne.

Redakcja:

Drukujemy sprostowanie, ponieważ faktycznie nastąpiły w materiale te dwa przekłamania. Wynikły one z błędów w odczycie wywiadów z Nadleśniczym i Główną Księgową. Nie mniej jednak dla czytelników istotne jest iż Pani Główna Księgową otrzymała odwołanie ze stanowiska i tu przekłamania nie ma.

**ODWIEDŹ KONIECZNIE
NASZĄ STRONĘ INTERNETOWĄ
www.naszepoloniny.pl**



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Bieszczadzkie Forum Europejskie we współpracy z Powiatem Leskim realizuje od stycznia 2014 projekt „Wspólnie na rzecz rozwoju” w ramach Priorytetu V Dobre rządzenie, Działanie 5.4 Rozwój potencjału trzeciego sektora, Poddziałanie 5.4.2 Rozwój dialogu obywatelskiego, Program Operacyjny Kapitał Ludzki.

Głównym celem projektu jest poprawa jakości mechanizmów współpracy Powiatu Leskiego i organizacji pozarządowych (NGO) na rzecz rozwoju zasobów ludzkich.

Na terenie Starostwa Powiatowego od stycznia 2014r. funkcjonuje Biuro ds. Współpracy z Organizacjami Pozarządowymi. Do zadań powołanego biura należy m.in. wsparcie instytucjonalne, merytoryczne, szkoleniowo-doradcze, informacyjno-promocyjne i animacyjne dla organizacji pozarządowych.

Pod koniec czerwca w siedzibie Starostwa Powiatowego w Lesku odbyło się drugie z cyklu Leskich spotkań na rzecz współpracy, na którym eksperci z Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania z siedzibą w Rzeszowie przedstawili wyniki oraz wnioski z przeprowadzonych badań z dwóch obszarów: „Polityka społeczna oraz rozwój wspólnot i społeczności lokalnych w Powiecie Leskim” oraz „Edukacja i wychowanie w Powiecie Leskim”. W miłej atmosferze przedstawiciele NGO chętnie uczestniczyli w dyskusji.

Efektom końcowym projektu będzie wypracowanie Strategii rozwoju kapitału ludzkiego w Powiecie Leskim na lata 2015-2020. Do opracowania projektu strategii powołane zostały zespoły złożone z przedstawicieli JST oraz organizacji pozarządowych.

Członkowie powołanych zespołów uczestniczyli w warsztatach oraz korzystali z doradztwa z zakresu powierzonych im zadań w celu zapewnienia wysokiej jakości opracowywanych procedur i dokumentów.

Podczas trzecich z cyklu Leskich spotkań na rzecz współpracy, przedstawiciele organizacji pozarządowych oraz samorządu dyskutowali nad projektem strategii, który poddany został dalszym konsultacjom społecznym.

Realizacja projektu nad tworzeniem płaszczyzny współpracy między JST a organizacjami pozarządowymi zakończy się w lutym 2015r.





I MY MOŻEMY WIĘCEJ

W roku 2014 począwszy od marca dzieci i młodzież niepełnosprawna realizują zadanie „Możemy więcej”. Zostało ono podzielone na dwa odrębne etapy. Część pierwsza trwała od marca do końca lipca, a część druga od września i trwać będzie do końca listopada.

W pierwszym etapie podopieczni jak co roku przeprowadzali kolejną akcję upowszechniającą wiedzę o ochronie środowiska naturalnego. Tym razem podopieczni „Promyka Nadziei” mimo swoich barier życiowych zajęli się problemem ochrony powietrza. Przeprowadzenie tej akcji konieczne było ze względu na coraz większą ilość spalin z samochodów, zanieczyszczeń powietrza z kominów domowych i przemysłowych oraz dymu tytoniowego.

Młodzi obrońcy powietrza sami poznali pracę

zakładów z terenu Ustrzyk Dolnych i stosowane tam formy ochrony powietrza. Odwiedzili m.in. PEC, Pamo-Plast i stację paliw Orlen. Następnie w ramach inscenizacji przekazywali cenne wskazówki jak dbać o czyste powietrze różnym grupom społecznym. Sami przygotowywali nalepki informacyjne i rekwiizyty do przedstawienia. Swoje umiejętności prezentowali podczas spotkań integracyjnych z różnymi grupami społecznymi: kilka razy przed kuracjuszami Sanatorium Uzdrawiskowego „Solinka”, przedstawicielami samorządów, przedszkolakami. Przez ciągłą pracę nad sobą i uczestnictwo w rehabilitacji pokazują, że mogą zrobić więcej na rzecz ochrony środowiska naturalnego. Prezentacja osiągniętej wiedzy ekologicznej przed różnymi osobami ciągle daje motywację do pracy nad sobą młodym ludziom

pokrzywdzonym przez los.

„Obrońcy powietrza” przebywali także na warsztatach ekologicznych w Regionalnym Leśnym Ośrodku Edukacji Ekologicznej „Leśnik” w Ustroniu. W ramach pobytu odwiedzili fabrykę samochodów Fiat Auto Poland w Tychach gdzie poznali etapy produkcji samochodów i stosowane tam metody ochrony powietrza. Zarząd zakładu przygotował też różne niespodzianki dla tak „ważnych” dla nich gości. Dzieci i młodzież niepełnosprawna z „Promyka Nadziei” poznali również pracę zakładów Kuźniczych w Golezszowie oraz Odlewnię Metali Nieżelaznych w Harbutowicach. Tam też mieli możliwość poznania w jaki sposób zakłady ograniczają nadmierną emisję zanieczyszczeń do atmosfery. Szczególnie interesowało ich stosowanie nowoczesnych metod. Ze wszystkich wyjazdów i wyjść została przygotowana wystawa zdjęć pt. „Znamy trucicieli powietrza”.

Na zakończenie części pierwszej zadania odbył się uroczysty obiad w Restauracji „Biesy” i „Czady” z udziałem zaproszonych gości. Młodzi obrońcy powietrza zobowiązali się przestrzegać opracowanego przez nich dekalogu. Na zakończenie spotkania otrzymali pamiątkowe nagrody za uczestnictwo i zaangażowanie w podjęte działania.

Realizacja zadania „Możemy więcej” cz. I możliwa była dzięki otrzymanej dotacji z WFOŚiGW w Rzeszowie w wysokości 4 300 zł i Starostwa Powiatowego w Ustrzykach Dolnych w wysokości 5 000 zł oraz firmy Toyota za pośrednictwem Agory S.A. w wysokości 5 700 zł, a także darowiznom osób indywidualnych. Mamy nadzieję, że mimo tego, iż Stowarzyszenie boryka się z trudnościami finansowym młodzi „przyjaciele przyrody” będą mogli zrealizować część drugą zadania i w dalszym ciągu dbać o środowisko przez kolejne podejmowane akcje.



BIESZCZADZKIE STOWARZYSZENIE
NA RZECZ DZIECI I MŁODZIEŻY NIEPEŁNOSPRAWNEJ
„PROMYK NADZIEI”

ul. Wyzwolenia 7, 38-700 Ustrzyki Dolne
Tel. (13) 461-10-65, e-mail: biuro@promyknadziei.org
NIP: 689-11-72-124 REGON: 371021813



MŁODZI DUCHEM SENIORZY

Poprawa aktywności społecznej osób starszych poprzez udział w różnych formach edukacji to główny cel „Akademii Bieszczadzkiej Seniorów”. Projekt realizowany jest w ramach Rządowego Programu na rzecz Aktywności Społecznej Osób Starszych na lata 2014-2020 i współfinansowany jest ze środków Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej.

Projekt trwa od 01. 05. 2014 do 31. 05. 2015 r. a realizuje go Fundacja Bieszczadzka w partnerstwie z Gminnym Ośrodkiem Kultury w Rzeszowie oraz Gminnym Domem Kultury w Czarnej. Realizacja projektu wspierana jest przez Komendę Powiatową Policji w Ustrzykach Dolnych, Oddział Rejonowy PCK w Ustrzykach Dolnych oraz Zespół Szkół Publicznych nr 1 w Ustrzykach Dolnych.

100 seniorów (50 z gm. Ustrzyki Dolne, 25 z gm. Czarna i 25 z gm. Lutowiska) ma możliwość ciekawie i aktywnie spędzić czas i rozwinąć swoje możliwości.

ŻAL NIECH SERCA ŚCISKA TYM GO NIE BYLI W LUTOWISKACH

W dniu 31 lipca 2014 odbyło się ognisko integracyjne w Lutowiskach. Seniorów przywitał wójt, pan Krzysztof Mróz. Przy ognisku i suto zastawionych stołach wszyscy bawili się świetnie zapominając nawet o swoich dolegliwościach. Do tańca przygrywała orkiestra, występowały zespoły z gminy Lutowiska a tańcom nie było końca.

Spotkanie dostarczyło wiele niezapomnianych chwil i było okazją do zawarcia nowych znajomości i jak mówią uczestnicy – był to strzał w dziesiątkę. Impreza sprzyjała nie tylko integracji ale również dzięki rozmowom i przyjaznej atmosferze pomogła pozbyć się kompleksów, otworzyć na innych.



PO CO KOMU WOLONTARIAT?

Nieść pomoc innym można w każdym wieku. Temat wolontariatu przybliżyła seniorom pani Lucyna Sobańska. Bezinteresowne niesienie pomocy ludziom samotnym, niepełnosprawnym i wszystkim tym którzy jej potrzebują przynosi wiele satysfakcji. Na szkoleniu o wolontariacie uczestnicy projektu dowiedzieli się nie tylko o samej idei ale również przepisach prawa dotyczących tego zagadnienia.

FOTOGRAFIA W PIGUŁCE

Kolejne ciekawe spotkania prowadził pasjonat fo-



Autorami zdjęć wykorzystanych w niniejszym artykule są: Iwona Pojnar Tadeusz Piorunik

tografii pan Tadeusz Piorunik. Uczestnicy nauczyli się przede wszystkim jak korzystać ze swoich aparatów, ich funkcji. Dowiedzieli się również jak kadrować, katalogować i archiwizować zdjęcia. Fotograf nie tylko musi mieć wiedzę, oko ale również spryt żeby złapać światło czy ciekawie ustawić grupę.

Zdobyte umiejętności teraz wszyscy wykorzystują nawet podczas zbioru grzybów, a zdjęcia są coraz lepsze, może konkursowe...

ZROZUMIEĆ BANKOWOŚĆ

Świat gna do przodu a technika często sprawia ludziom problemy. Aby nie zgubić się w dzisiejszej bankowości dla uczestników przygotowano nietypowe szkolenie. Dotyczyło ono posługiwania się kartami płatności, bezpieczeństwa użytkowania kart, bankomatów i kont elektronicznych, zasad funkcjonowania lokat. Pan Rafał Gnot przedstawił w przejrzysty sposób seniorom zagadnienia bankowości oraz zwrócił szczególną uwagę na to gdzie czyhają pułapki finansowe.

NORDIC WALKING

O tym, że w zdrowym ciele zdrowy duch wiadomo już od starożytności, ale często o tym zapominamy. Okazją do przypomnienia tego są zajęcia z nordic walking. Ten rodzaj sportu może być uprawiany przez osoby w każdym wieku i o każdej porze roku. Seniorzy nauczyli się techniki chodzenia z kijkami do nordic walking. Sport ten doskonale wycisza, relaksuje, poprawia kondycję psycho-fizyczną bez wielkiego nakładu finansowego i czasowego.

ZAJĘCIA LITERACKIE

Cały projekt dostarcza wielu emocji, warto byłoby się nimi podzielić. Zajęcia literackie prowadzone przez Jolantę Jarecka pozwoliły nieco poprawić warsztat pisarski. Powstały krótkie relacje, artykuły, wspomnienia, rym, ale seniorzy przede wszystkim poznali trendy panujące w dzisiejszej literaturze. I mimo tego, że zdaniem Lyotarda nastał koniec świata wielkich narracji w niektórych obudziła się potrzeba stworzenia dzieła, które by temu zaprzeczało

Atrakcji dla seniorów było i jest więcej. Odbyły się też spotkania z dietetykiem, prawnikiem, przedstawicielami policji i lekarzami specjalistami. A w najbliższym czasie uczestników czeka wyjazd do Sandomie-

rza, Łańcuta oraz Sanoka. Swoje zainteresowania będą mogli też zaprezentować w ramach modułu Hobby Seniorów.

Niejeden junior pozazdrości takiej aktywności.

Uczestnicy projektu